

Interwencyjny skup jabłek - wypłaty zakończyły się

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 24 maja 2019

Rolnicy czekali... aż się doczekali! Firma Eskimos uregulowała wreszcie swoje wszystkie zobowiązania wobec sadowników – poinformował minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. Dlaczego gospodarze musieli czekać na pieniądze tak długo?

Choć interwencyjny skup jabłek przemysłowych ruszył w październiku ubiegłego roku to wielu sadowników dopiero pod koniec zeszłego tygodnia otrzymało pieniądze za sprzedane owoce. Zakończenie wypłat to dobra wiadomość, jednak nasuwa się pytanie: dlaczego rolnicy tak długo musieli na nie czekać?

Interwencyjny skup jabłek przemysłowych ruszył w październiku 2018 roku

– ***Takiej zmowy, aby ten skup nie wyszedł jeszcze nie widziałem*** – mówił szef resortu rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. – ***Ta bardzo skomplikowana operacja rynkowa, związana z tragiczną sytuacją w skupie jabłek, została zakończona powodzeniem. Zgodnie ze składanymi obietnicami wszyscy, którzy dostarczyli jabłka otrzymali za nie zapłatę*** – zaznaczył.

Eskimos zakończył wypłaty

Przypominamy, że skupem zajęła się spółka Eskimos. Choć miał przebiegać szybko i sprawnie, nie obyło się bez problemów. Firmy, które deklarowały, że przerobią jabłka na koncentrat wycofały się. W efekcie zamiast 500 tysięcy ton Eskimos kupił od sadowników mniej niż połowę – 200 tys. ton jabłek. Na realizację tej akcji Eskimos miał dostać państwowe gwarancje opiewające na 100 mln zł pod kredyt z Banku Ochrony Środowiska.

– ***To pierwsze tego typu działanie od kiedy jesteśmy w UE. I z pewnością ogromna skomplikowana operacja również pod względem logistycznym dla firmy, która się tego podjęła. Jednak taka interwencja była na rynku potrzebna*** – mówił w wywiadzie dla agroFakt Paweł Kraciński z IERiGŻ.

Problemy sadowników

Niskie ceny jabłek przemysłowych, na które skarżyli się rolnicy jesienią 2018 roku to wynik ubiegłorocznej nadprodukcji. Ale nie tylko – jak przekonywał minister Ardanowski – przyczyniła się do tego również dominująca pozycja dużych firm skupujących te owoce, które wykorzystują sytuację i wprowadzają obniżki.

– ***Mamy do czynienia z brakiem zbilansowania produkcji, brakiem przygotowania do konkurencji rynkowej i ze słabym zorganizowaniem gospodarczym samej branży*** – uważa minister Ardanowski.

Interwencyjny skup jabłek podniósł ceny?

Minister Ardanowski podkreślił również, że dzięki interwencyjnemu skupowi jabłek ceny tych owoców poszły w górę. ***Jak mówił PAP – „na jesieni proponowano sadownikom za jabłka ok. 10 gr/kg, obecnie cena wzrosła do 22-32 gr/kg.”***

– ***Ceny jabłek poszły w górę, to dało się zauważyć. Gdy przetwórcie przekonali się jesienią, że interwencyjny skup jabłek rzeczywiście ruszył podwyższyły ceny. Niestety wielu sadowników sprzedało owoce wcześniej po cenach poniżej opłacalności produkcji*** – opowiada nam sadownik

z Mazowsza.

Duże zapasy jabłek



Interwencyjny skup jabłek przemysłowych wpłynął na podwyższenie ceny tych owoców

Sprawdzamy, jak wyglądają ceny jabłek na krajowym rynku. Z danych IERiGŻ wynika, że poszły w górę, ale i tak są niższe niż w ubiegłym roku. Ceny tych owoców zarówno w spółdzielniach ogrodniczych, na rynkach hurtowych i w firmach eksportujących – spadły o około 60 proc.

– Do tak dużego spadku cen przyczyniły się duże zapasy jabłek w Polsce, które wg WAPA na dzień 1 kwietnia 2019 r. wynosiły 665 tys. t, wobec 286 tys. t w 2018 r. (większe o 132,5%). Zakłady przetwórcze, z powodu wysokiej podaży surowca, za jabłka do tłoczenia płaciły 0,36 zł/kg (mniej o 56 proc. niż w marcu poprzedniego roku). W kwietniu 2019 r., w porównaniu z marcem 2019 r., przeciętne ceny jabłek na rynkach hurtowych, a także oferowane przez firmy eksportujące zmniejszyły się o 2 proc., natomiast w skupie prowadzonym przez spółdzielnie ogrodnicze wzrosły o 1 proc. – czytamy w biuletynie IERiGŻ „Rynek rolny – maj 2019”.